

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś † Małgorzaty król.
Jutro ZIELONE ŚWIĄTKI.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 19
Dziś wschód księżyca 1 48 zachód 12 17

Zdrowych i szczęśliwych Świąt

— życzymy —

wszystkim Czytelnikom,
Przyjaciółom i Spółpracownikom pisma naszego.

REDAKCJA.

Mowa posła d-ra Łaszewskiego.

przy noweli do prawa o Stowarzyszeniach, ogłoszona na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 5-go czerwca, brzmi jak następuje:

Mości Panowie! Dla Koła Polskiego było postanowienie nad przedłożoną nam nowelą bardzo trudne. Wszak jest i pozostanie rzeczą niezbitą, że prawo o stowarzyszeniach z roku 1908 stało się przez paragraf językowy dla wszystkich Polaków w Niemczech ustawą wyjątkową. Wszak jest i pozostanie dowodem, że używanie języka ojczystego w rozumie z spółbractw, które dla każdego obywatela państw kulturalnych uchodzi za prawo przyrodzone i święte, odmawia się w Prusach Polakom, o ile chcą się porozumieć ze sobą na zebraniach publicznych lub o ile władze zebrania ich za publiczne uznać uważają za stosowne. (Słuchajcie, słuchajcie).

W wymownych słowach starali się niejednokrotnie najwybitniejsi członkowie stronnictwa dzisiejszej większości parlamentarnej uprzytomnić rządowi, że komu się w polityce noża pozłizgnęła, kto krzywdę wyrządził drugiemu, spełnia czyn mądry i szlachetny, jeżeli błąd swój uzna i co rychłej naprawi. (Bardzo słusznie.)

Na tysiącnych przykładach udowodniali mówcy Koła Polskiego tak w Parlamencie niemieckim jak i sejmie pruskim, że prawo Rzeszy, dotyczące stowarzyszeń i zebrań, prowadziło w braku orzeczeń sądy i władze administracyjne na bezdroża, że rozporządzenia ich i wyroki sprzeciwiały się częstokroć widocznym zamiarom ustawodawcy — a co najgorsza, że przez niezastosowanie paragrafu językowego i dyktowanych w nim kar, zadawało się narodowi polskiemu niezliczone rany — tem boleśniejsze, że godziły w przyrodzone i święte prawa człowieka. (Bardzo słusznie.)

Rząd Rzeszy zachował się wobec skarg naszych dotychczas tylko biernie. Jeszcze na pół roku przed wybuchem wojny tłómaczył się tem, że ustawa o stowarzyszeniach istnieje zbyt krótko, żeby ją poddać zasadniczej rewizji. Teraz wśród wojny odpowiada nam, że po zawarciu pokoju nastąpi nowa orientacja w całej polityce wewnętrznej. W obecnej chwili uważa za rzecz niebezpieczną podnosić sprawy, z którychby wyłonić się mogły namietne walki na tle polityki narodowościowej — a takie walki stałyby się przy próbie usunięcia paragrafu językowego nieuniknione.

Mości Panowie! Powodów tych Koło Polskie nie uznaje za słuszne. Jeżeli w pierwszych miesiącach wojny czynnik powołany do kierowania Rzeszą, zatapiał się wyłącznie w politykę zewnętrzną, to można to było zrozumieć. Ale jeżeli po blisko dwóch latach wojny polityka wewnętrzna w Niemczech uprzątnąć się nie umie z potępienia godnym ustawodawstwem wyjątkowym dla Polaków — jeżeli się orientację polityczną olbrzymiej większości parlamentu odpycha dlatego, że mogłaby się mniejszość złożona z partii konserwatywnej i narodowo-liberalnej oburzyć i roznamietnić, to podlega czło-

Publiczne odżywianie ludności w Berlinie.



Ażeby ludność stolicy niemieckiej zaopatrzyć w żywność, urządzono jadalnię wędrowną jeżdżącą po ulicach miasta. Zwiąż je powszechnie „Gulasch-Kanonen”. Na obrazku powyższym widzimy gromadę wyczekującą przyjazdu takiej jadalni.

wiek pokusie zwątpienia o szczerości zamiarów i siłę rządu. (Bardzo słusznie).

Dzisiejszy projekt ustawy nazwano — może nie bez słuszności — usiępstwem dla lewicy. Dlatego też projekt ten wywołał tak w komisji, jak i w plenum żywą oporność prawicy. Pytam się rządu, jeżeli już zwalczać trzeba tę oporność, czemu nie zwalczyć za jedną rozprawą i przy tej samej sposobności także oporność tych samych panów przeciw zniesieniu paragrafu językowego? Czy może oddaje się rząd złudzeniu, że namietności narodowe po zawarciu pokoju ustana lub że po pokoju na zewnątrz wojno będzie wywołać wojnę na wewnątrz bez niebezpieczeństwa dla interesów państwowych? Albo czy może rząd nas upewnić, że po wojnie znajdą zaspokojenie wszystkie stronnictwa w tem interesowane co do żądań i życzeń swych narodowościowych? Dotychczasowe orzeczenia zastępców państw związkowych, przedewszystkiem też kanclerza, niezdrażiły pod tym względem niczego, a przyznam się, że i poza temi orzeczeniami dopatrzeć się nigdzie nie mogę oznaki tego, że barometr polityczny Polaków w Niemczech idzie w górę.

Mości Panowie! Projekt rządowy nosi tytuł „miany” prawa o stowarzyszeniach z dnia 19-go kwietnia 1908 roku. A zatem do zmiany prawa ma przystąpić Koło Polskie, ale z przeświadczeniem, że na usunięcie głównej bolączki w prawie, to jest paragrafu językowego, nie przyszła jeszcze kolej.

Pytam się Panów, zasiadających nad stołem rządów związkowych, czy nie mają zrozumienia dla bólu, odżywającego się w każdym żywym i czującym stworzeniu, jeżeli szamocze, jeżeli porusza się ciężarem, spoczywającym nań i ciężko je gniotącym, a nie usuwa się tego ciężaru zupełnie... Tak, Mości Panowie, zmiana prawa o stowarzyszeniach bez usunięcia takiego w niem kolca lub ciężaru, to jest prawa językowego, rozrywa tylko na nowo rany, zadane nam przez nieszczęsny i nienaturalny blok z roku 1908. Rozrywa te rany w ciele, z którego już całe strumienie krwi wytłoczono w wojnie o interes państwa niemieckiego, w ciele, które z dnia na dzień

coraz większe ponosić musi ofiary wojenne. Tego rodzaju zmiana prawa budzi tylko ponownie w Polakach uczucie, że żyją pod ustawą wyjątkową i budzi to uczucie w chwili, kiedy Polacy bez wyjątku spełniają na froncie wojennym i w domu wszystkie obowiązki państwowe. Jest to naprawdę położenie, w którym każdyby zrozumieć musiał, gdyby Koło Polskie wobec projektu rządowego stawiało bezwzględny opór i które tłómaczy nasze odmowne stanowisko w Komisji.

Jednakże, Mości Panowie, ze względu na zdane przez komisarza rządowego orzeczenie do paragrafu 17a, z kąta widzenia tego orzeczenia uważało Koło Polskie za konieczne zbadać raz jeszcze przed głosowaniem ogółu tak projekt rządowy, jak przylączony doń wniosek komisji, jak i nareszcie doręczone nam dziś wnioski posłów Bernsteina i hrabiego Westarpa. Nie mogliśmy się przy tem nie liczyć z zadaniem poselskiem, uwzględniania obok spraw zasadniczych także sprawy przeciwnie, tem więcej, że polityka jest właściwie sztuką pozyskania tego, co możliwe. Z tego więc wychodząc stanowiska trzeba nam było zastanowić się, czy projekt rządowy przy sprawiedliwym zastosowaniu przyniesie nam korzyści lub nie. I oto doszliśmy do następującego rezultatu:

Wniosek posła Bernsteina dotyczy pod numerem 4 i 5 interesów naszych tylko pośrednio. O ile poprzedni mówca poruszył sprawę robotnika z Galicji i z Królestwa Polskiego i to ze stanowiska państwa niemieckiego w przyszłości, to na razie nie wdam się z nim w rozprawę. Wystarczy mi powiedzieć, że dola robotnika i nam leży na sercu, więc wnioski jego w całości, a przedewszystkiem wnioski pod numerem 1, 2 i 3 zamieszczone, poprzemy.

Wniosek hrabiego Westarpa nie sięga nam daleko, dlatego go odrzucimy. Projekt rządowy doznał w komisji pewnego uzupełnienia przez oświadczenie przedstawiciela rządów związkowych, oświadczenie, które uważam za obowiązujące, dopóki nie usłyszę od stołu rządowego zaprzeczenia.

Stwierdzam tedy, że komisarz rządowy dał na

zapytanie nasze do paragrafu 17a, następujące rzeczywiste zapytanie publiczne: Związków zawodowych nie można li tylko z tego powodu uważać za polityczne, że składają się z obywateli państwowych narodowości nie niemieckich i że na zebraniach swych używają języka obcego. Także towarzystwom, składającym się z członków Polaków, o ile należą do rodzaju stowarzyszeń, objętych projektem (to znaczy towarzystw, które mają na celu staranie się o lepsze warunki płacy i pracy — przypisek redakcyjny), przysługują wszystkie korzyści tegoż projektu tak długo, póki trzymają się w granicach, zakreślonych przez ustawę.

Stwierdzam dalej, że komisarz dodał do tej deklaracji, iż w przyszłości mają towarzystwa, objęte projektem rządowym, o ile dotąd z powodów nadmienionych w orzeczeniu były uznane za polityczne, zgłosić się do miarodawczej swej władzy, żeby skreśliła je z listy towarzystw politycznych. On postara się o to — o ile go zrozumiałem, że władze te otrzymają odpowiednie wyjaśnienia.

Co do uchwał komisji, to stwierdzam niniejszem, że wniosek o skreślenie paragrafu językowego w ramach projektu rządowego został wprawdzie odrzucony, że jednakże dosłownie ten sam wniosek w ramach osobnego, ale równoległego projektu prawa, wychodzącego z łona parlamentu, został 22 głosami przeciw 6 głosom przyjęty.

Przez przyjęcie tego wniosku i przez deklarację rządu nie osiągnęliśmy wprawdzie tego, cośmy po sprawiedliwości powinni byli uzyskać, ale mam nadzieję z jednej strony, że rzeczywiste wyjaśnienie paragrafu 17a, podane od rządu jako jednego czynnika prawodawczego, a przyjęte przez parlament jako drugi czynnik prawodawczy, stanie się nienaruszalną zasadą dla sądów i władz administracyjnych, z drugiej strony, że projekt prawa z łona parlamentu wychodzący, uznany zostanie przez rząd na prawdę, dobitnie i obecnej chwili odpowiadające żądanie parlamentu i że projekt ten uzyska co rychlej moc prawa. (Brawo). Pod tymi warunkami godzimy się na projekt rządowy i wnioski komisji, tylko dodać mi jeszcze wypada, że w celu ułatwienia rządowi poglądu na to, jak wielka i raczej jak nikła mniejszość sprzeciwia się wnioskowi Komisji, zażądaliśmy do tegoż wniosku głosowania imiennego. (Wat.)

Deklaracja posła Seydy, złożona w Parlamencie niemieckim w dniu 5-go czerwca.

Szanowni Panowie! Przez codopiero dokonane głosowanie wypowiedział Parlament dziś po raz drugi podczas obrad wojennych żądanie, aby usunięty został nieszczęsny paragraf językowy i to natychmiast a nie dopiero po skończonej wojnie. Pomimo odmownego stanowiska sekretarza stanu spraw wewnętrznych uczuwamy potrzebę wyrażenia nadziei, że rządy zjednoczone przy ponownym rozważaniu położenia, zastosują się do tych kilkakrotnych uchwał parlamentu. Gdyby to nie stało się, to trzebaby w tem upatrywać niesłychane lekceważenie uchwał parlamentu. Ludność polska musiałaby z tego wyciągnąć wniosek, że rządy państwowe w rzeczywistości zmian nie pragną, że po wojnie wszystko pozostanie po dawnemu i jak się wyraził mówca duński poseł Hansen, będzie się nazywało: Spełniłeś swoje — możesz odejść.

Królestwo Polskie.

Arcybiskup Kakowski w Łodzi.

(Wat.) Przybył do Łodzi pociągiem kolei kaliskiej Jego Eminencya ks. arcybiskup Kakowski, metropolita warszawski, w asystencji kapelana księdza dr. Władysława Kępińskiego. Arcybiskup zwiedził parafie łódzkie i kilku innych parafii w okupowanych obszarach królestwa Polskiego. Do Warszawy powróci metropolita Kakowski w dniu 15-go czerwca.

Gubernia chełmska częścią Królestwa Polskiego.

(Wat.) Naczelnik zarządu przy generał-gubernatorstwie warszawskim von Kries podaje w numerze 34 „Dziennika Rozporządzeń” do wiadomości, że gubernię chełmską, która zaledwie przed kilku laty była utworzona z części gubernii siedleckiej i lubelskiej i oddzielona od obszaru Polski kongresowej, uważać należy według przepisów wykonawczych, za część Królestwa Polskiego.

Aresztowanie warszawskich oficyalistów tramwajowych.

(Wat.) Kapitan rezerwy Rummel, administrator sekwestru i dyrektor tramwajów miejskich w Warszawie, obwieścił przed kilku dniami nowe dogodne warunki pracy funkcjonariuszów tramwajowych, między innymi podwyżkę płacy zasadniczej o 30 procent dla pracowników zarabiających od 40 do 60 rubli, i o 25 procent dla zarabiających ponad 60 rubli. Oprócz tego zapowiedziano pracownikom tramwajowym, że zamiast jednego wolnego dnia w miesiącu będą mieli trzy dni wolne i płatne dni. Pracownicy mieli otrzymać też połowę płacy za czas

Nowa ofenzywa rosyjska.



Pomiędzy Prutem a Styrem rozpoczęła się nowa wielka ofenzywa rosyjska. Dotyczy ona frontu austro-węgierskiego na południe między granicą rumuńską i Styrem na północ. Pod Tarnopolem leży środek zaczepionej pozycji. Front zaczepny ciągnie się na kilkaset kilometrów i rozpoczął się w okolicy Ołyki. Na Wołyniu przy Górnym Serecie, na północ-zachód od Tarnopola nad Strypą trwają zaciete walki artyleryjskie, a we wschodnio-północnym kącie Bukowiny przy wiosce Okna, zachodziły już walki bliskie. Karta nasza wyobraża całe tamtejsze pole walki.

Walka przy kanale Suezkim.



W ostatnim czasie Turcy odnieśli tutaj niejedne korzyści. Oprócz wojska barwnego mają tam Anglicy także pomocnicze oddziały australskie. Obrazek nasz przedstawia oddział australskiego korpusu wielbłądźiego, podczas wypoczynku w Egipcie.

trwania strajku, sprawa szkolna miała być drobniagowo rozpatrzona i słuszne życzenia pracowników uwzględnione. Pomimo różnych innych ustępstw, funkcjonariusze tramwajowi do pracy się nie stawili. W dniu 2-go czerwca porozlepiano na murach gmachów, wodociągów i kanalizacji, oraz na remizach tramwajowych następujące rządowe obwieszczenie: Z powodu zagrożenia strajkiem przez robotników wodociągów i kanalizacji, ogłaszam co następuje: „Każdy robotnik, któryby porzucił pracę, może spodziewać się aresztowania. Wtedy będzie traktowany jako jeńiec wojenny albo wysłany do Niemiec, albo też pociągnięty do robót przymusowych.

Dzisiaj aresztowano z powodu strajku około 200 funkcjonariuszów tramwajowych.

Warszawa, dnia 1 czerwca 1916 roku.

Cesarsko niemiecki prezydent policyi von Glasenapp.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Pozycje dzielnych Prusaków wschodnich zostały w ciągu nocy ponownie czterokrotnie zaatakowane po silnem przygotowaniu artylerji bez najmniejszego powodzenia po wschodnim brzegu Mozy na grzbiecie Fumin. Przeciwnik poniósł wskutek naszego koncentracyjnego ognia zaporowego kulomiotów i piechoty, nadzwyczaj ciężkie straty.

Wschodnie i bałkańskie pole walki: Na froncie niemieckim nie było żadnych nadzwyczajnych wypadków.

Przewiezienie generała Suchomlinowa do więzienia w Jarosławiu.

(Wat.) Z Piotrogradu donoszą do pism kopenhaskich, że generał Suchomlinow ma być przewieziony do więzienia w Jarosławiu. Ostateczna uchwała jeszcze nie zapadła.

W związku ze sprawą Suchomlinowa aresztowano niejakiego Jurkiewicza Daniłowa, który usiłował wyłudzić od żony Suchomlinowa 400 tysięcy rubli w zapewnieniu, że za tę sumę wydobędzie z kancelaryi Bogorodzkiego, oskarżającego jej męża dokumenty. Generałowa Suchomlinowa wydała Jurkiewicza sama w ręce policyi.

Pasiecz w Kijowie.

(Wat.) W sali rady miejskiej w Kijowie, ozdobionej roślinnością zwrotnikową i narodowymi chorągiewkami rosyjskimi i serbskimi, odbyło się posiedzenie ku czci Pasicza. Jako pierwszy zabrał głos prezydent miasta i wręczył Pasiczowi czek na 25 tysięcy rubli jako dar od kijowskiej rady miejskiej dla zburzonej Serbii. Szereg mówców zaznaczył zasadnicze wymagania Rosji w wojnie obecnej. Po posiedzeniu odbyła się wspólna herbata, przy której gawędzono do późnej nocy.

Król grecki dokonał przeglądu wojsk.

(Wat.) Król grecki dokonał przeglądu wojsk, które uczestniczyły w ostatnich manewrach i wypowiedział swe wielkie uznanie z powodu postępów. W końcu rewii przemówił król do żołnierzy, podkreślając konieczność bezwzględного posłuszeństwa. Żołnierze, — mówił, — winni wykonywać ślepo wszystkie rozkazy swych przełożonych bez względu na swe osobiste przekonania polityczne.

Śmierć Kitchenera.

(W. T. B.) Admiralicja donosi urzędowo: Głównodowodzący wielką flotą donosi, że musi ku swemu ubolewaniu wielkiemu donieść, iż okręt wojenny „Hampshire,” znajdujący się z lordem Kitchenerem i jego sztabem na pokładzie w drodze do Rosji, został zeszłej nocy na zachód od wyspy Orkney zatopiony miną lub też torpedą. Morze było bardzo niespokojne. Chociaż natychmiast podjęto wszystkie możliwe kroki, aby przynieść pomoc szybką, istnieje, jak się obawiają, mało nadziei, czy ktośkolwiek uszedł z życiem.

„Hampshire” jest krążownikiem opancerzonym o pojemności 11,000 ton, który w roku 1903 spuszczone na morze.

Oredzie urzędowe: Lord Kitchener znajdował się w drodze do Rosji na zaproszenie cara i z polecenia rządu angielskiego, aby omówić ważne sprawy wojskowe i finansowe.

Miał on ze sobą tylko osobiście przydzielony mu sztab, jako też jednego urzędnika dla spraw zagranicznych i dwóch przedstawicieli ministerstwa dla amunicji.

Śmierć Kitchenera wywołała w kołach rządowych wrazenie, atoli nie miało wpływu na giełdę. Giełdę bałtycką po nadejściu wiadomości zamknęto na resztę dnia.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Proboszcz wojskowy ksiądz Brunon Sarnowski, znany w Gdańsku z swej bytności w Królewskiej Kaplicy i w kościele świętego Józefa, obecnie w Tyliczu, zyskał od naczelnego prezesa prezydentem probostwo w Lubichowie w powiecie starogardzkim.

Kto chce podarek?

Niewątpliwie każdy, kto go jeszcze nie otrzymał. Dlatego prosimy wszystkich tych, którzy jeszcze podarku w tym kwartale nie otrzymali, aby niezwłocznie nadesłali kwit pocztowy i 35 fen. w znaczkach pocztowych, oraz dokładny swój adres.

Adres ten należy koniecznie napisać u dołu na kwicie pocztowym, gdyż inaczej trudno stwierdzić, od kogo kwit pochodzi, bo poczta częstokroć nazwiska i miejscowości bardzo niewyraźnie pisze.

Prosimy zatem adresu swego nie zapomnieć i napisać go wyraźnie na kwicie pocztowym.

Do nas zaś jako adres zupełnie wystarczy:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Z różnych stron.

Ministerium wojny a mody kobiece. Związek niemieckiej partii ludowej na zachodzie (Verband Westmark der Deutschvölkischen Partei) wystosował do zastępczej komendy generalnej w Monastyrze podanie, zwracające się przeciwko wybrykom mody u kobiet. Podanie to zastępcza komenda generalna przedłożyła ministerium wojny celem zastanowienia się, czy przeciwko wybrykom mody nie dałoby się przeprowadzić środków zaradczych na całą Rzeszę niemiecką. Pomieniony związek otrzymał na to od zastępczej komendy generalnej następującą odpowiedź: „Według doniesienia ministerium wojny poczyniono kroki, aby nowa moda jesienna i zimowa innego doznała kierunku.”

Ulica Gallieniego w Paryżu. (Wat.) „Matin” donosi, że rada miejska w Paryżu uchwaliła, żeby jedną z głównych alei paryskich nazwać aleją generalną Gallieniego ku uczczeniu jego pamięci.

Przemysł obchodził rocznicę oswobodzenia. (Wat.) Z Przemysła donoszą, że w dniu 3-go czerwca obchodzono tam z wielką uroczystością rocznicę oswobodzenia od Rosjan. W kościołach odprawiono uroczyste „Te Deum.”

Wiadomości potoczne.

Od Henryka Sienkiewicza otrzymaliśmy dzisiaj poniższe pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 122 „Kurjera Poznańskiego” wyczytałem wiadomość, podaną przez Agencję „Wat.”, że obecnie bawię w Paryżu. Wobec tego mam zaszczyt oświadczyć, że do Paryża nie wyjeżdżałem wcale, i że blisko od dwóch lat przebywam bez przerwy w Szwajcarii, w Vevey, dokąd też należy wysyłać w dalszym ciągu adresowane do mnie listy.

Z wysokim poważaniem

Henryk Sienkiewicz.

Vevey, Hotel du Lac, 30. 5. 1916.

Według nowego rozporządzenia kanclerza w sprawie papieru do druku nie wolno wydawać dodatków nadzwyczajnych (ekstrablatów), chyba, że władze wojskowe tego sobie życzą. Dodatków do gazet nie wolno wydawać w większej ilości, jak dotychczas. Dodatki te powinny obejmować tyle stron, ile ich miały w drugim tygodniu maja 1916 roku. Rozporządzenie to nie dotyczy prospektów i reklam.

Dobra sposobność nadarza się dla każdego, kto chce przysłużyć się wydawnictwu „Gazety Gdańskiej.” Zbliża się uroczystość Zielonych Świątek. Niechaj podczas odwiedzin Swoich krewnych i znajomych nikt nie zapomni zachęcać wszystkich, którzy jeszcze „Gazety Gdańskiej” nie czytają, aby na nowy kwartał pismo nasze sobie zapisali na poczęcie albo wprost z ekspedycji „Gazety Gdańskiej.” Na polu walki rozegrają się w najbliższym czasie ważne wypadki, o których „Gazeta Gdańska” słowami i w obrazkach szczegółowo donosi swoim kochanym Czytelnikom. Aby pismo poświęcone sprawom Kaszubskim jeszcze więcej mózdz ulepszyć, potrzeba koniecznie nowych zastępów Czytelników. Wszystko, cośmy dotąd uczynili wymaga znacznych funduszy i niejednokrotnie przekracza nasze siły. Wojna dotkliwie dała nam się we znaki, a mimo to nie podlegamy naporowi, tylko nadal pracujemy dla dobra i oświaty kochanych naszych Ziomków na Kaszubach. Dochód z druków i ogłoszeń ustał, więc starajcie się, kochani Rodacy, aby stratę stąd powstałą, wynagrodzić wydawcy przynajmniej zdobyciem nowych Czytelników. O tę drobnostkę gorąco was prosimy, pozostając w tej milej nadziei, że przysługę tej nam nie odmówicie.

Straty właścicieli domów z powodu wojny. Do sejmu pruskiego podano petycję, domagającą się pomocy dla właścicieli domów. Ci ponoszą z powodu wojny wielkie straty, ponieważ rodziny zaciągniętych do wojska lokatorów mniej im płacą, niż przed wojną, a czasami wcale nie płacą. Zmniejszenie się sumy komornego z domów, mniejsze mieszkania mieszczących, wynosi tyle, że właściciel domu, nie będący kapitalistą, nie może się przy domu utrzymać, bo nie jest w stanie, opłacić procentu od długów hipotecznych na domu ciężących. W górnośląskim obwodzie przemysłowym daje się to szczególnie uczuć, ponieważ tam tysiące domów z mniejszymi mieszkaniami dla robotników pobudowano.

Petycja do sejmu mówi, że jest rzeczą niesłuszną, ażeby sami tylko właściciele rzeczy te ponosili, a właściciele hipotek na domach bez straty wychodzili. Zazwyczaj są to banki, towarzystwa zabezpieczenia na życie, od ognia, albo kapitaliści. Wszyscy ci wierzyciele są wiele kapitalistycznie silniejsi, niż właściciele domów i stratę łatwiej zniesieby mogli. Gdyby stratę rozdzielić i gdyby część ponieśli wierzyciele hipoteczni, a część właściciele domów, to pomoc ta uratowałaby wiele właścicieli domów od upadku.

Komisja sejmowa uznała, że położenie właścicieli domów jest trudne, lecz oświadczyła, że sejm nic w tej sprawie począć nie może, ponieważ te sprawy należą do parlamentu, do którego petenci teraz niezawodnie się zwrócą.

Kto chce otrzymać podarek, niechaj się pośpieszy i nadesła kwit ze swym dokładnym adresem i 35 fen. w znaczkach pocztowych, bo obecnie mamy już tylko bardzo ograniczoną liczbę podarków i zatem wysyłać możemy tylko tak długo, dopóty zapas starczy. Kto się tedy spóźni, nic nie dostanie. Do nas adresować należy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig. To zupełnie wystarczy.

Na 350 kilometrów długim froncie w Galicyi wschodniej rozwinęły się zacięte walki — jak wynika z urzędowego doniesienia austriackiego. Walki toczą się w okolicy znanej z dziejów Polski Trębawli i na północny zachód od Tarnopola. Miejscowości te i wszystkie inne w rachubę wchodzące znaleźć można w bardzo polecenia godnym atlasie wojennym, który jest nie tylko nadzwyczaj ślicznie wykonany w kolorach, ale oprócz tego jeszcze bardzo tani. Kosztuje tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Kto atlasu tego jeszcze nie posiada, winien go sobie natychmiast zamówić. Adresować do nas należy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Jak bardzo ucieszyli się Czytelnicy nasi otrzymanym podarkiem, dowodzi znowu list, który wśród innych, dość licznie nadchodzących otrzymaliśmy temi dniami. Brzmi on następująco:

Odzywam się do Szanownej Redakcyi „Gazety Gdańskiej” z podziękowaniem za tak ładną pamiątkę, która i nam wielką radość sprawiła. Za ten tak piękny obraz, który wszystkich Czytelników „Gazety Gdańskiej” ucieszył, składam serdecznie „Bóg zapłać!”

A teraz bym serdecznie prosiła o przysłanie dwóch takich samych obrazów dla mojej rodziny przez „Nachnahme,” bo nie wiem, co kosztują, — i o jedną mapę, o której wyczytałam w „Gazecie Gdańskiej” to jest atlas wojenny. I proszę to wszystko: a więc te dwa obrazy i tę mapę przysłać przez „Nachnahme.”

Z uszanowaniem

O., dnia 4. 6. 16.

B. A.

Jak z powyższego wynika, podarek przeznaczony dla Czytelników naszych spodobał się nie tylko abonentom samym, ale także i krewnym. Na list powyższy odpisaliśmy, że obrazów tych nie sprzedajemy, bo są one nagrodą dla naszych Czytelników i tylko Czytelnikom je wysyłamy. Kto tedy chce obraz taki, winien koniecznie zapisać sobie „Gazetę Gdańską” i nam kwit nadesłać. Inaczej obrazu nie dostanie.

Wykopywanie trupów pod Pabjanicami. (Wat.) Z polecenia władz wykopano pod Pabjanicami z tymczasowych grobów żołnierzy poległych i pochowano ich na cmentarzu miejskim.

Odrzucenie nowej ustawy opodatkowania zysków wojennych w Rosyi. (Wat.) Rada Państwa odrzuciła nowy projekt ustawy opodatkowania zysków wojennych. Projekt ustawy tej, wniesiony przez posłów prawicowych, został odrzucony 70-ciu głosami przeciwko 43.

Rozpatrywanie archiwum metropolity Szeptyckiego. (Wat.) Z rozporządzenia premiera rosyjskiego Stürmera, rozpatruje specjalna komisja przy departamencie policyi pod przewodnictwem generała Klimowicza, archiwum metropolity Szeptyckiego, wywiezione swego czasu ze Lwowa.

Jak się zarabia pieniądze! W Dreźnie stwierdzono jaskrawy wypadek lichwy. Pewien tamtejszy obywatel zakupił puszkę mięsnych konserwów, płacąc za nią 2,70 mk. Ponieważ cena ta wydawała mu się bardzo wysoka, zwrócił się z zapytaniem do fabrykanta ośnośnych konserw w Monachium, skąd odebrał wiadomość, że fabrykant sprzedał ten towar po 65 fenygów za puszkę do Berlina.

A zatem towar ten szedł z Monachium przez Berlin, do Dreznia i przyniósł przeszło 300 procent zysku.

Oj błogosławione są te czasy wojenne — tylko nie dla wszystkich.

Czterokrotny wyrok śmierci. Przed sądem wojennym w Szczecinie stawali rosyjscy jeńcy wojenni; Wincenty Labiński, Wasyl Jedrenow, Dymitr Kulikow i Michał Lagunów. Uciekli oni z obozu dla jeńców w Starogardzie a kiedy przyaresztował ich idący drogą z dubeltówką 49-letni kołodziej Amandus Joecks z Jakobsdorfu, znieścacka napadł go, wydarł mu broń i nożami kieszonkowymi podciął mu gardło.

Szczury — jak króliki. Z listu pewnego wojska na francuskim północnym froncie dowiadujemy się: „Legowisko mamy w wielkiej cukrowni. Tu wielka plaga z szczurami. Są wielkości — królików! Bardzo głupie uczucie, gdy nam tak w nocy na głowie tańczą...”

Zniesienie zakazu wywozu dziczyzny. Minister spraw wewnętrznych ogłosił co następuje: Wszystkie przez związki komunalne już wydane lub wydać się mające zakazy wywozu dziczyzny, należy znieść natychmiast.

Wyrok śmierci na głuchoniemego. Sąd przysięgłych w Lipsku skazał głuchoniemego robotnika Marksa Zeidlera z Reichenbach na śmierć. Zasądzony zadusił i ograł w marcu r. b. na przedmieściu Lipska pewną niewiastę.

Żołnierzom powinniśmy posyłać stale gazetę po przeczytaniu jej w domu. — Sprawimy im przez to wielką radość i udowodnimy, że o nich pamiętamy. Matki, żony i siostry, narzeczone niech wcześniej zapiszą „Gazetę Gdańską” na nowy kwartał i co-

dziennie ją wysyłają krewnym w pole. Kładzie się gazetę w kopertę i wypisuje adres jak na listach do żołnierzy, także z dopiskiem „Feldpost.” Porto nie kosztuje, więc znaczka się nie nalepia. Byłaby chyba bez serca taka Polka, któraby tak drobnej przysługi nie chciała wyświadczyć swemu ojcu, mężowi, bratu, synowi!

Sprawa Liebknechta. Wiadomość, że przeciw Liebknechtowi wytoczono za zdradę wojenną skargę, określa „Vorwärts” jako nieprawdziwą.

Nowe pismo polskie w Poznaniu? „Ostd. Rundschau” donosi, że z początkiem lipca zacznie wychodzić nowe pismo polskie w Poznaniu. Właściciele tej nowej gazety, to — według powyższej gazety — wielcy posiadaciele ziemscy. Z nazwisk wymienia tylko nazwiska pp.: hrabiego Łackiego z Posadowa i Koczorowskiego. Tyle doniesienie „Ostd. deutsche Rundschau”. Ile w tem doniesieniu prawdy, niewiadomo, tem więcej, że żadno z pism poznańskich nic o tem dotychczas nie pisze.

Wyznaczanie cen na towarach. Do rozporządzenia z dnia 18-go maja b. r. wydał kanclerz przepisy wykonawcze, które opiewają, że na różnych towarach spożywczych, sprzedawanych w paczkach lub puszkach, jako to konserwach z mięsa i jarzyn, ekstraktach, kostkach na zupy, marmeladach, serach, czekoladach i t. p. winny być wypisane czytelnie w języku niemieckim: nazwa i siedziba fabryki, miesiąc i rok fabrykacji, nazwa i waga, odnośnie miara zawartości oraz cena w sprzedaży detalicznej. Towary zagraniczne należy w odpowiedni sposób oznaczyć jako importowane. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 15-go czerwca.

Gdańsk. Dotąd musiał każdy gość okazać kartę na ziemniaki, chcąc ziemniaki otrzymać w restauracji. Teraz magistrat zniósł ten przepis.

Gdańsk. Urzędnik Both, ustanowiony przy wyższej szkole technicznej w Wrzeszczu, o którym przed niedawnym czasem pisaliśmy, przywieziony został w poniedziałek do Gdańska i umieszczony w więzieniu sądowym. Jak stwierdzono, popełniał przestępstwa w urzędzie już od 10 lat, a więc od samego początku, jak tylko urząd swój objął.

— **Zakaz domowego świnobicia**, pod dniem 18-go kwietnia wydany na całe Prusy Królewskie, został zniesiony. Każdorazowe domowe bicie świń podlega jednak zezwoleniu urzędu.

— Ceny najwyższe na świeże flądry, ustanowione zostały na 30 fen. za funt.

Sopot. Pod zarzutem zastrzelenia policyantów Döringa i Baranowskiego przyaresztowano w Kościeleżynie więźnia Józefa Bellinga, który uciekł był przed niedawnym czasem z więzienia w Sztumie. Zdaje się jednak, że nie jest on rzeczywistym sprawcą zabójstwa.

Jastarnia Pucka. Marynarz Teodor Konkel zyskał krzyż żelazny.

Człuchów. Idąc po wodę do jeziora, utopiła się żona woźnego sądowego Behrkego.

Bytów. W celu odebrania sobie życia strzelił do siebie 17-letni uczeń ślusarski Karol Müller. Strzał ugodził go jednak tylko lekko w piersi i ranił kandydata na samobójcę nieśmiertelnie.

Górzno. Pewna niewiasta zgubiła 1400 marek. Rzetelny znalazca zechce pieniądze oddać na probostwie tutejszem za nagrodą 100 mk.

Golub. W niezwykle sposób postradał życie pewien chałupnik z Dobrzynia. Pał on krowę nad brzegiem Drwęcy. Aby mózdz spać, uwiązał powróż od krowy do swej nogi. Nazajutrz znalazł go rybak w Drwęcy już nieżywego. Widocznie krowa wciągnęła go ze sobą w wodę, wskutek czego utonął.

Grudziądz. Przy kapaniu we Wiśle utonął pewien pionier. Ciała nie znaleziono dotąd, również nie zdołano stwierdzić jego osobistości, ponieważ w ubraniu jego, pozostawionem na brzegu, nie było żadnych papierów.

Lubawa. W Montowie w nocy wtorkowej włamali się złodzieje do mieszkania właściciela dóbr ryckich, pana Ossowskiego. Jeden z nich wszedł przez okno do pokoju, gdzie stała szafa z pieniędzmi, podczas gdy drugi czatował na podwórzu. Pan Ossowski zauważywszy szmer w izbie, wstał, aby się przekonać, co jest tego przyczyną. Gdy wszedł do pokoju, gdzie była kasa, napotkał złodzieja, który wystrzelił do niego z rewolweru. Na szczęście kula chybiła, poczem zbrodniarz znikł. Obaj złodzieje biegli co tchu przez park do szosy, gdzie wsiadli na przycgotowaną już furmankę i znikli wśród ciemności. Prawdopodobnie i woźnica należał do tej klikki złodziejskiej. Jeszcze we wtorek sprowadzono psa policyjnego, który udał się w ślad za złodziejami, lecz dotąd nie zdołano ich wyśledzić.

Prawdopodobnie są to ci sami włamywacze, którzy chcieli obrabować kasę miejską w Nowem Mieście.

Poznań. Dnia 31-go maja umarł w Lozannie (w Szwajcarii) w 66 roku życia ś. p. Franciszek Gąnowicz, współzałożyciel znanej ogólnie fabryki papierosów „Patria” w Poznaniu. Zmarły własną pracą i przedsiębiorczością dorobił się znacznego majątku, którego nie szczędził na cele publiczne.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Gospodarstwo

45 mórg żytniej roli, 3 kilometry od stacji kolejowej, ma tanio na sprzedaż

Bank Ludowy w Starogardzie.

Kosa „Grudziądzka“

ręcznie kuta
z nadzwyczają dobrą, najlepszą stali.
Kosa ta zadowoli każdego.

Nr. 5.	Nr. 6.	Nr. 3.	Nr. 4.
95cm. 36 cali	100cm. 38 c.	108cm. 41 c.	112cm. 43 c.
6,50 mk.	7,00 mk.	8,00 mk.	9,00 mk.

Z powrotem przyjmujemy każdą kosę, która się nie podoba. Jest to najlepsza gwarancja. Kto zamówi 10 kós, otrzyma 1 darmo. Do każdej kosi dołączamy 1 pierścień i klucz darmo. Kto raz od nas kosę „Grudziądzką“ zamówi, ten stale od nas zamawiać będzie. Przekona się bowiem, że takiej kosi, jak nasza nie łatwo się znajdzie. Wysyłamy za zaliczką pocztową.

Grudziądzki Wysyłkowy Dom Polski sp. z o. p.

Grudziądz--Graudenz 2, Wpr. ul. Łąkowa 62, (Wiesenweg 62).

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo
przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).



Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Verstaedtlicher Graben Nr. 49.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für den Monat Juni 1916 und zahle an Abonnement 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt

Prośba.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup chełmiński utworzył w sierpniu roku zeszłego w rozległej parafii oksywskiej lokalny wikaryat w Pierwoszynie dla 2000 katolików, mieszkających w 8 wioskach. Wioski te były dotąd oddalone od kościoła parafialnego w Oksywiu 7 do 13 kilometrów. Za radą władzy duchownej w Pelplinie wynajęto salę Towarzystwa Ludowego w Pierwoszynie na tymczasowy Przybytek Pański. Z biegiem czasu stanie na innym miejscu nowy kościół, plebania i budynki gospodarcze. Jednakże na to wszystko konieczne są znaczniejsze fundusze. Nowa parafia czyni, co może, ale sama nie wykona tego tak potrzebnego dzieła, bo ludność nowej parafii składa się przeważnie z robotników, rybaków, chałupników i mniejszych gospodarzy.

W imieniu parafii zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli z serdeczną prośbą o pomoc, a z wdzięczności ofiarujemy modlitwy do Boga za dobrodziejów naszych.

Wszelkie datki chętnie przyjmuje

wdzięczny

Ks. Kaszubowski.

Pierwoszyn per Kossakau Kr. Putzig Wpr.

Konto czekowe: Gdańsk No 3869.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmie

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Niokol. Stobbe.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen. Katechizm (tak zw. „duży“) religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płócienniej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyty) za które płaci 3½ i 4%.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Preb. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Organista

w starszych latach, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze

żony.

Panny lub młode wdowy, do 30 lat życia, zechcą zgłosić się do redakcji pisma naszego z podaniem fotografii i majątku pod Nr. 167.

Radykalna kuracja z glist

usuwająca je w przeciągu 2 godzin. Recept na glisty lub tasiecmca za 60 fen. w znaczkach. Stausberg, Oberhausen, Wilhelmstr. 75.

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Borek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Borek.
Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Bydgoszcz, Bank Przemysłowy, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chełmno, Bank, E. G. m. u. H., Culm Wpr.
Chełmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarnikau.
Czempin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czempin.
Czersk, Bank Czersk, E. G. m. u. H., Czersk Wpr.
Dakowy Mokre, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dakowy Mokre, Kr. Grätz i. Posen.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drosenau p. Kotowiec.
Drzycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dritschmin Wpr.
Dubin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dubin.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilno.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa UI, E. G. m. u. H., Gnesen.
Golina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Golina.
Golub, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gollub Wpr.
Gołańcz, Bank ludowy dla Gołańczy i okolicy, E. G. m. u. H., Gollantsch.
Gostoczyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Gościeszyn, „UI“, Spar - u. Darlehenskasse, E. G. m. u. H., Gościeszyn Kr. Bomst.
Górzno, Bank, E. G. m. u. H., Górzno Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
Jaraczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Jaratschewo.
Kamieniec, Bank Kółka Włościańskiego, E. G. m. u. H., Kamieniec Bez. Posen.
Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
Kiecko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kietzko.
Kobylin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kobylin.
Komórsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Komorsk Wpr.
Kostrzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kostschin.
Kosćian, Bank Kupiecko - Przemysłowy, E. G. m. u. H., Kosten Bez. Posen.
Kościężyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie, E. G. m. u. H., Koschmin.
Kórnik, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Kurnik.
Krobia, Bank ludowy w Krobi: E. G. m. u. H., Kröben.
Krotoszyn, Bank ludowy, zapisana spółka - Volksbank, E. G. m. u. H., Krotoschin.
Kwilcz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kwiltzsch.
Lipusz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lippusch Wpr.
Lubawa, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Loebau Wpr.
Lubichowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lubichow Wpr.
Ludzisko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ludzisk p. Markowitz Bez. Bromberg.
Łąkocin, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Lonkocin p. Radewitz.
Łęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Łobżenica, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lobsens.
Łobżenica, Bank ziemski, E. G. m. b. H., Lobsens.
Margonin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Margonin.
Mielska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gärchen in Posen.
Mieszków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Mieschkow.
Miścisław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Marktadt.
Mosina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Moschin.
Murowana Goślina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Murowana Goslin.
Nekla, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Nekla.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe miasto n. D., Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Odalanów, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Adelnau.
Ołobok, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Olobok in Posen.
Osieczna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Storchnest.
Osiek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ossieck Wpr.
Ostrog, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Ostrzeszów, Bank ludowy w Ostrzeszowie, E. G. m. u. H., Schildberg in Posen.
Ottorowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ottorowo Kr. Samter.
Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
Pempowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pempowo Kr. Gostyn.
Pierzychowice, Bank, E. G. m. u. H., Portschtweiten p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschtweiten p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pleszew, Bank Kupiecki, E. G. m. u. H., Pleschew.
Pobiedziska, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pudewitz.
Pogorzela, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pogorzela Kr. Koschmin in Posen.
Poznań (św. Łazarz), Bank Pożyczkowy, E. G. m. u. H., Posen.
Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Radzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rehden Wpr.
Rawicz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rawitsch.
Rogowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogowo.
Rogoźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogasen.
Sieraków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zirke a. W.
Skalmierzycy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Skalmierzycy.
Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
Starytarg, Bank Prywatny — Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.
Stęszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenschewo.
Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
Strzałków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Sulmirschütz.
Swarzędz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schwarsenz.
Śrem, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Schrimm.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
Tarnowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schlehen.
Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremessen.
Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
Tychnowy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tiefenau Wpr.
Wąbrzeźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., in Briesen Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wielle Wpr.
Wieleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Filehne a. Ostbahn.
Wiecbork, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
Zblewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hochstäblau.
Złotów, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
Złotów, Bank Parcelacyjny, — Landbank, E. G. m. b. H., Flatow Wpr.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.